Nr. 253. Dnia 12 września. Sroda. Dnia 31 sierpnia (12 września) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Walerego Męczennika. Czwartek: Maurylijusza Bisk. Piątek: *Podwyż. św. Krzyża.* M. Sobota: Nikodema Kapłana.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 26. Zachód „ 6 „ 27. Długość dnia godzin 13 „ 1. Ubyło „ „ 3 „ 42.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 13 po poł. Zachód „ 9 „ 59 w. Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 3. Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 15° R.	Nedziela: *N. M. P. Bolesnej.* Poniedz. 5 blizn św. Franciszka Wtorek: Józefa z Kopertynu. Środa: Januarjusza B M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radzimira, jutro Chromisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji IV-ej owocarskiej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Lena". jutro „Violetta" (występ panny Rejewskiej i p. Ignacego Warmutha); — Nowy: dziś „Dom przy ulicy Urwańskiej", jutro „Król powiedział" (1-szy raz). (7½ wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Piękna Luretta";—Alhambra: dziś „Walka o córkę";—Bellevue: dziś „Wnuk Tumrego". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Pożyczki wstrzymane. Wydawanie zacznie się w d. 14-ym b. m.

Zamknięcie roku w uniwersytecie.

Wczoraj, o godzinie 1-ej po południu, wobec przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, oraz ciała profesorskiego z rektorem na czele, odbyło się uroczyste zamknięcie roku akademickiego 1887/8, a zarazem otwarcie nowego.

Akt zagaił p. rektor uniwersytetu, prof. Ławrowski, przemową.

Komentując podwyższenie wpisu dla nowowstępujących studentów z 50 na 100 rs., rektor tłómaczył ten krok koniecznością, i ubolewał, że wielu będzie z tego powodu pozbawionych wyższego wykształcenia, zwracał jednak zarazem uwagę, że uniwersytet warszawski nie podpadł pod nową ustawę uniwersytecką, że studenci tutejszego uniwersytetu opłacali dotąd niższą opłatę, niż w innych uniwersytetach. Tymczasem wydatki rosną, niewielki etat uniwersytetu nie jest wstanie podołać nowym wymaganiom nauki, opłata zaledwie wystarcza na pokrycie kosztow instytucyj pomocniczych przy uniwersytecie, a wciąż zachodzi konieczność tworzenia nowych pracowni, nowych klinik.

Zwracając się do studentów, mówca przestrzegał, że prądy, jakie w obecnej chwili nurtują, nie powinny pochłaniać ich uwagi, że kształcąc swój umysł, gdy w przekonaniach ich nie nastąpiła jeszcze równowaga, powinni zajmować się jedynie nauką.

Po skończonej mowie dziekan wydziału prawnego prof. Samokwasow, odczytał sprawozdanie z działalności uniwersytetu w roku ubiegłym.

Ze sprawozdania dowiadujemy się o następujących zmianach w składzie osobistym uniwersytetu w roku sprawozdawczym: z powodu wysłużenia prawem przepisanych lat uwolniony został od obowiązków profesor literatury greckiej b. dziekan wydziału filologicznego Antoni Mierzyński, i lektor języka niemieckiego prof. Józef Przyborowski, z powodu wysłużenia lat 3-etatowi ordynatorzy kliniki drzy: Bronisław Sawicki (ord. klin. chirurg.), Władysław Steyner (ord. klin. chirurg.), Paweł Sieragowski (ord. klin. wen.), Władysław Zawadzki i Ludwik Neugebauer, z tych ostatni dwaj pozostawieni zostali przy swych obowiązkach na dalsze 3 lata.

Natomiast mianowani zostali: prof. mechaniki Somow, na katedrę, opróżnioną po prof. Babczyńskim, i prof. Popow na katedrę chorób umysłowych po prof. R. Pląskowskim. Prócz tego w roku sprawozdawczym, jako dziekan wydziału lekarskiego, zatwierdzony został prof. M. Czausow i jako sekretarz tego wydziału prof. L. Tumas.

Co się tyczy studentów, liczba ich w roku sprawozdawczym dochodziła do 1,240-tu, farmaceutów było w tym okresie 103-ch oraz wolnych słuchaczy 13-tu.

Z tej liczby ukończyło uniwersytet 176-ciu, nie włączając w to b. studentów medycyny, którzy dopiero po złożeniu egzaminów praktycznych otrzymają stopień lekarza. Na wyższe kursa w r. b. przeszło 72% ogólnej liczby.

W roku ubiegłym wypłacono stypendjów ogółem 37,279 rs. 176-ciu studentom.

Przechodząc do zajęć studentów, sprawozdawca zaznaczył, iż liczba pracujących samodzielnie studentów wzrasta znacznie. W ubiegłym roku poważna liczba studentów zajmowała się pracami specjalnemi w pracowniach i seminarjach.

W końcu wręczono 4 medale złote i 1 srebrny za rozprawy konkursowe.

Medale złote otrzymali na wydziale lekarskim studenci V-go kursu pp.: Józef Jakub Zawadzki i Edmund Biernacki, na wydziale fizyko-matematycznym kand. matematyki Lucjan Daszkowski, oraz stud IV-go kursu oddziału przyrodniczego Józef Eismond; *medal srebrny* otrzymał kandydat filologji Juljan Rzendzian.

Prócz tego kilku studentów wydziałów: prawnego, przyrodniczego i historyczno-filologicznego otrzymało nagrody pieniężne.

Po wręczeniu medali wszedł na katedrę prof. patologji i terapji szczegółowej M. Łapczyński i wypowiedział rzecz o chorobach zakaźnych z punktu widzenia bakterjologji.

Akt skończył się o godzinie 2½ po południu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum komunikacyj wydało nowy okólnik do kolei żelaznych w sprawie kas emerytalnych. Jak wiadomo, na wszystkich kolejach mają być zaprowadzone kasy emerytalne, oparte na jednostajnych zasadach. Kasy zaś emerytalne, istniejące już obecnie, a oparte na innym systemie, mają

86)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

— Jeśli łaska cioci, proszę obejrzeć owe kalectwo i poradzić cokolwiek.

— Zaraz, Mareczku, zaraz, tylko się ubiorę cieplej i z kuferka wyjmę garść ziółek. Konika mi dasz!—mówiła, odziewając się żywo.

— Dziękuję cioci stokrotnie. Jabym jeszcze o coś cioci poprosił?...

— Może chcesz, żebym przy niej została, nim wyzdrowieje?...

— Ona nie śmie cioci o to prosić, ale takby rada. Samiutka w domu sierota.

— Czemu nie śmie? Toć szczęście komu usłażyć. Zostanę, Mareczku, zostanę, nie turbuj się. Tylko przez to moją robotę w ogródku opuszczę, ale to nic, odrobię wiosną. Bądź spokojny, jeśli Bóg da, że dożyję, to nasadzę jeszcze, nahoduję ci ogródek. A gdzie ten konik, bo do chorego nie godzi się zwlekać. Jużem gotowa!...

— Czekają na ciocię konie poświckie. Dziękuję z całego serca!

— Moje dzieciątko, bądź zdrowe! W sypialni księdza przygotowałam ci bieliznę i odzienie. Dobrodzieje moi, nakarmcie go, ogrzejcie. Pochwalony Jezus!

— Marek wsadził ją do powozu i pożegnał błogosławieństwem.

Gdy wrócił, Ragis zajrzał mu w twarz i głową pokręcił.

— Coś ty, chłopcze, taki ładny raptem się zrobił?—spytał, mrużąc oczki.

— Więc do dzisiaj byłem brzydki!—odparł młody, a zęby mu błysnęły w uśmiechu.

— At, nie brzydki, ale jakiś nieosobliwy. Nieprawda, dobrodzieju?

— A prawda, prawda—potakiwał ksiądz, niosąc własnoręcznie kubek miodu i pełną butelkę.

Młody przyjął podany sobie napój i wychylił duszkiem. Przy tym ruchu błynęło na jego palcu coś, czego także wczoraj nie było.

— A to co? — krzyknął Ragis, chwytając go za rękę — a ty zkąd porwałeś orwidowski sygnet, ty, nic dobrego!

— Nigdzie nie porywałem—odparł swobodnie—połowę zostawił mi ojciec w spuściźnie, a połowę dostałem z Ameryki.

— Aha, ma się rozumieć. Orwidów klejnot: panna na niedźwiedziu. To dla ciebie stworzone, ty burczymucho. Widzi, dobrodziej!

— Widzę, widzę! A prędko dasz na zapowiedzi? Co?

— Prędko! — rzekł z uśmiechem, czerwieniejąc cały.

— Ot tobie! z proboszczowej opłakanej mszy żałobnej wyniknie *Veni creator*. Gdzie moja noga? Gwałtu, kto bezemnie tańcami pokieruje! I wierz tu w czyją śmierć! Bóg dobry nad nami!

— Niech mu będzie chwała!—wyszeptał Marek.

— A co? Bardzo ci teraz szkoda Marty?—zauważył Ragis, zacierając ręce.—Wojnat piorunował, że cię zgubi, a sam zmarniał, nieborak. Tak to zawsze bywa, gdy kto się porywa na tego, którego ja do chrztu trzymałem! Oho, ho, ma się rozumieć! Za rok do Skomontów wrócimy z młodą panią.

Marek wyprostował się, oczy mu się zaiskrzyły.

— Mówiłem ojcu kiedyś, że Żemajtys zawsze ostoi, a wyście mi ducha odbierali. Pamiętacie?

— Gadałem, synku, żebyś gorzej nie uwiązł. Ho, ho, podlewałem ci oliwy. A bajeczkę o Wejdawucie kto opowiadał? My z czarną Julką wiedzieli, jak trawa rośnie. Ma się rozumieć! Dopomagałem, ile mocy, bo mi twoja panna strasznie przypadła do gustu. Dobra dusza, słowo daję. Jeża mi podarowała, a jaki zmyślny! Szpileczką go nazwałem dla odmiany.

— Ragis, ja wam całe życie powtarzam, że zbytnio się lubujecie w zwierzętach—upomniał proboszcz, grożąc palcem.

— Dobrodziej bo mi nigdy nie pozwoli się wygadać. Ja jeszcze dobrodzieja przekonam—wołał stary, zapalając się do długiej dysputy.

— Nie gadaj, Ragis, nie gadaj! — bronił się ksiądz, zatykając uszy.

— Tak to zawsze z dobrodziejem. Ma się rozumieć—burczał kaleka.

Tej nocy nic już Markowi nie przerywało snu, a nazajutrz rano Ragis długo trząsł go za ramię, nim zbudził.

— A to, synku, zapomniałeś, że ci przybył jeszcze jeden obowiązek?—krzyczał. Wstawaj no, wstawaj! Przysłali już po ciebie z Poświcia, niby to panna Aneta. Uhm, ma się rozumieć, panna Aneta, jakby ona kiedy odważyła się ciebie turbować. Oblecz godowe szaty i marsz.

Czertwan porwał się, jak oparzony, ubrał w minutę i ruszył prędko, a kaleka pokulał w stronę zaścianka, pykając fajką i monologując pod nosem:

— Ho, ho! Ma się rozumieć! Czwalem na pozycję. Dobrze go wymusztrowała i szybko. Już jak mnie dziewczęta opadną po lubczyk, słowo daję odeszlę do Poświcia. Jeśli mego chłopca tak oswoiła, to na świecie nie ma większej czarodziejki.

Zamyślił się, pokręcił głową, odstawił wąsy i zanucił:

Była babuleńka rodu wysokiego,
Miała koziołeczka bardzo upartego..

Nie dośpiewał dalszych losów babuleńki i koziołeczka, bo wchodził w ulicę Sandwilów, gdzie oczyła go szlachta, dopytując o Orwidównę.

Odłożył swą rapsodję na wolniejszy czas...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

przystąpić do likwidacji. Owóż w wypadkach, gdyby się okazało, że pewna kolej nie przedstawia warunków, pozwalających na założenie kasy emerytalnej, może być dla niej zaprowadzona kasa przezorności, wszakże tylko za Najwyższem zezwoleniem w każdym poszczególnym wypadku. Decyzja co do tego, jaką dana kolej ma założyć kasę, emerytalną czy też przezorności, należy do rady zarządzającej tejże kolei, z udziałem przedstawicieli głównych wydziałów służby kolejowej. Decyzja w ten sposób powzięta, po rozpatrzeniu jej na ogólnem zgromadzeniu akcjonarjuszów, powinna być przedstawiona do ministerjum. Również rada zarządzająca, w podobnym porządku do powyższego, ma przedstawić w następstwie i projekt nowej ustawy, zgodnej z zasadami ogłoszonego w tej mierze postanowienia. Termin złożenia, tak pierwszej decyzji, jako też i projektu nowej ustawy oznacza p. minister komunikacyj. W wykonaniu przeto nowo zatwierdzonego prawa p. minister wydał wspomniany okólnik, oznaczający termin złożenia deklaracji na d. 13-ty grudnia r. b. i zawiadamiający zarazem, że termin przedstawienia projektu ustawy nowej kasy będzie oznaczony przez oddzielne rozporządzenie.

= Ministerjum komunikacyj okólnikiem, wydanym do wszystkich zarządów kolejowych, wyjaśniło szczegółowe atrybucje, jakie przysługują rządowym inspektorom oddziałowym kolei.

= W dniu pamiętnej nawałnicy wezbrały wody w okolicy podmiejskiej do znacznej wysokości i pozalewały ogrody przy ul. Zaokopowej. Właściciele tych nieruchomości, przypisując winę niedokładnemu wykończeniu robót kanalizacyjnych w tej okolicy, zwrócili sę z prośbą do p. prezydenta miasta o odszkodowanie. J. Mierzejewski, właściciel nieruchomości nr. 2309d, oblicza swe szkody na 2,000 rs.; T. Siedlecki, nr. 2309C, na 4,000 rs.; Wł. Miros, nr. 2273d, i St. Wójcicki, nr. 3106dd, po 1000 rs. każdy. Władze miejskie przesłały tę sprawę do zaopinjowania zarządowi kanalizacji.

= Donosiliśmy w końcu z. m., że zarząd kanalizacji po wybudowaniu kanału w ul. Królewskiej między Krakowskiem Przedmieściem a Mazowiecką i po urządzeniu wpustów ulicznych, zaprojektuje zmianę linji chodników, przysyłając magistratowi odpowiedni plan tej części ulicy. Władze miejskie po rozpatrzeniu projektu odpowiedziały, że jakkolwiek ze strony magistratu nie zachodzą przeszkody, ponieważ nowa linja odpowiada linji regulacyjnej miasta, nieruchomość jednakże oznaczona nr. 1076, jako należąca do warszawskiego okręgu naukowego będzie dopiero wtedy do nowej linji regulacyjnej zastosowaną, gdy władza naukowa posesję tę zabuduje.

= Roboty ziemne w ul. Długiej celem usunięcia starego, po części zawalonego kanału, pomiędzy Miodową a ul. Freta, zamiast, jak było zapowiedziane w poniedziałek, zostaną dopiero jutro rozpoczęte. Skoro stary kanał zostanie zniesiony, wybuduje zarząd kanalizacji w tym samym wykopie pogłębionym kanał nowego systemu. Stary kanał, prowadzący z góry ul. Długiej t. j. od Bielańskiej do Miodowej, został połączony z głównym kanałem C. na placu Krasińskich, a w ten sposób odpływ ścieków ulicznych został zapewniony. Usunięcie starego kanału i wybudowanie nowego kosztować będzie około 11,000 rubli.

= W końcu bieżącego tygodnia będzie zarząd gazowy przekładał rury magistralne bez wstrzymania ruchu komunikacyjnego na następujących ulicach: Na Żelaznej, Prostej, Grzybowskiej, Pańskiej, Łuckiej, Waliców, Krochmalnej, Chłodnej, Wroniej, Ogrodowej, Lesznie, Mylnej i na Nowolipiu.

= Konsul peruwiański, Stanisław br. Lesser, po po dłuższej nieobecności powrócił do Warszawy.

= P. Konstanty Górski, dyrektor warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, wyjechał zagranicę.

= Ze sztuki.

* Wystawa obrazów Jana Styki będzie otwarta w salonie Krywulta d. 15-go października.

* Znany z tutejszych wystaw obraz A. Piotrowskiego „Rankiem na polowanie" został nabyty przez hr. Mostowskiego, obraz zaś St. Witkiewicza „Pogrzeb o zachodzie" zakupił p. Milewski.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadesłał z Paryża Paweł Merwart dwa obrazy treści rodzajowej.

* Panna Adelina Stutz, uczennica akademji sztuk pięknych w Monachjum, czyni starania u władzy celem otwarcia w Warszawie szkoły malarstwa dla kobiet.

* Pewne kółko naszych malarzy zamierza w listopadzie r. b. otworzyć czasową wystawę szkiców niezależnie od urządzanej przez administrację salonu artystycznego.

= Przed zimą.

Jakby przez ironję, dogorywające dżyste i chłodne lato obdarza nas upałami, a przecież jesień i zima są już za pasem.

Przezorni ludzie teraz więc myślą zawczasu o przygotowaniach na zimę.

Filantropi również kłopoczą się o ubogich Warszawy, gdyż z nastaniem mrozów i spadnięciem śniegów niedola objawia się zwykle w całej pełni.

Dobrze więc, zwłaszcza przy spodziewanej drożyźnie, wcześniej obmyśleć środki przyjścia w pomoc nieszczęśliwym.

W tym celu grono pań, z inicjatywy pani J., odbyło już pierwszą naradę.

Ponieważ w podaniu ręki pomocnej nie chodzi tu o samych żebraków, lecz o ludzi pracy chwilowo jej pozbawionych, lub których zarobki nie starczą na wyżywienie, uchwalono więc założyć na czas zimy tanie garkuchnie w różnych punktach miasta.

W garkuchniach tych, przynajmniej w liczbie 6-iu, winna być wydawaną dwa razy dziennie herbata w cenie 2 kop. za kubek osłodzonej z kawałkiem chleba, oraz obiady w cenie nieprzenoszącej 6 kop.

Tym sposobem całodzienny koszt ciepłego i posilnego pożywienia biedaka nie przeniósłby 10 kop.

Dla urzeczywistnienia tych zamiarów potrzeba lokalów, naczyń, no i naturalnie produktów.

Otóż inicjatorki tanich garkuchni postanowiły wyjednać zezwolenie na zbieranie składek, a nadto odnieść się do oddziału tanich kuchni, aby z remanentu zysków tej instytucji, bądź w gotowiźnie, bądź też w naturze, wyjednać potrzebną pomoc.

Zresztą cała sprawa tanich garkuchni ma być oddaną pod opiekę Towarzystwa dobroczynności, któremu z wieku i urzędu to prawo należy, lecz przy czynnym udziale naszych pań.

Inicjatorki energicznie krzątają się około swego zamiaru, pragną bowiem tak wszystko urządzić, aby już w początkach listopada tanie garkuchnie mogły być na cały przeciąg zimy otworzone.

Pięknym tym usiłowaniom życzymy pożądanego skutku.

= Apelles i Flora.

Jeden z tutejszych ogrodników do swoich wonnych „wyrobów" począł zastosowywać malarstwo.

Podkłady do bukietów, koszyczki, palety itp., ozdabiane szkicami, podnoszą wdzięk kwiatów, które w odpowiedniem połączeniu dodają znowu blasku produkcjom malarskim.

Panie, zajmujące się malarstwem, mają otwarte nowe pole pracy...

= *Societé Hamidié.*

Firman sułtana, ogłoszony w urzędowym organie tureckim, zezwala—jak pisze *Gazeta polska*—hr. S. de Rochetin założyć towarzystwo akcyjne pod firmą *Societe Hamidié*, mające na celu eksploatację bogactw mineralnych w całej Turcji.

Kierownik tego przedsięwzięcia, inżenier górniczy hr. Rochetin, spokrewniony jest z rodzinami, zamieszkałemi w naszym kraju.

Matką jego była Emilja z Romanowskich, która wyszła za emigranta francuskiego, Adolfa hr. de Rochetin.

Teraźniejszy kierownik *Societé Hamidié* urodził się w Krakowie, a do szkół chodził w Kielcach.

= Wyjechali...

Syngalezów już niema...

Przed wyjazdem do ojczyzny pojechali po mamonę do Łodzi...

Artysta-malarz p. Szyndler utrwalił na płótnie podobizny: nadobnej Pinkamy oraz typowego Selemana Maradano.

Syngalezi, wywdzięczając się malarzowi, zaszczycili go tytułem *rishi* t. j. mędrca...

Za trzy miesiące lud cynamonowy znajdzie się w swojej słonecznej ojczyźnie.

Jeden z członków towarzystwa, Kikirapanika, zapytany przez naszego sylfa, co beż będzie porabiał, gdy powróci na Ceylon, odparł z całą szczerością: *Monat essen, Monat trinken, Monat schlafen...*

Z przyczyny pokaźnych kosztów przewozu i żywienia rzeszy, zarząd Zwierzyńca odniósł korzyści mniejsze, aniżeli się spodziewano...

Z tem wszystkiem zyski są a to już dobrze.

Posmutniał Zwierzyniec,
Sposępniało miasto,
Hagenbeck wyjechał
Z syngalezów kastą...

Gdzieżeście o Meni
Sidna, Kiroweda!
Już palmowych kartek
Dzisiaj nikt nam nie da!

W nos nie włoży jajka
Kikirapanika...
Na świecie co piękne
Nazbyt szybko znika..

Gdy się już syngalez
Na Ceylon dostanie,
Oj, zapomni o nas
Marząc o Nirwanie.

I tylko wpomnienia
Obudzi uśpione.
Licząc pod wigwamem
Warszawską... mamonę!..

= Nowa sztuczka.

W dniu wczorajszym, około godziny 5-ej po południu, p. Ludwik W., siedząc na ławce w parku praskim, został zaczepiony przez jakąś młodą kobietę zapytaniem o godzinę.

Pan W. chętnie odpowiedział, a nieznajoma usiadłszy na tej samej ławce, wszczęła rozmowę.

Początkowo p. W. odpowiadał monosylabami, lecz gdy nieznajoma uczyniła nazbyt wyraźną aluzję, oświadczył, że nie ma zwyczaju z osobami, których nie zna, prowadzić rozmowy.

Kiedy i to nie pomogło, zniecierpliwiony W. wstał z ławki, zamierzając odejść.

Wówczas pojawia się przed nim jakiś drab i pochwyciwszy za rękę, woła:

— A mam cię ptaszku! to ty romansujesz z moją żoną!...

Pan W., czując łapkę, nie stracił wszakże przytomności, lecz odepchnąwszy napastnika, zawołał o pomoc.

Łotrowska para, widząc nadbiegających przechodniów, uznała za stosowne umknąć.

Pomimo natychmiastowej pogoni, nie zdołano ich odszukać.

Dopiero po ochłonięciu z pierwszego oburzenia p. W. spostrzegł, że został okradziony.

Łotr, szamocząc się z nim, potrafił niepostrzeżenie zeskamotować złoty zegarek.

= Kradzież... podrzutka.

Przed kilku laty bezdzietni małżonkowie S. znaleźli podedrzwiami mieszkania niemowlę.

Nieznana matka w załączonej kartce tłómaczyła się nędzą, błagając o przyjęcie maleństwa za swoje.

Zamożni państwo S. chętnie zaopiekowali się Józiem, który, rozwijał się normalnie i uważał się za prawego syna swoich dobroczyńców.

W ubiegłą sobotę pani S., wyszedłszy wraz ze służącą do miasta, za powrotem niezastała Józia w domu.

Miejscowy stróż widział, że jakaś młoda kobieta uprowadziła malca.

Nazajutrz nadszedł list, w którym prawdziwa matka gorąco dziękuje za opiekę nad jej synem, nadmieniając, że wywozi go daleko.

Poprawa bytu pozwala matce wziąść znowu dziecią do siebie.

Państwo S. przyzwyczaili się uważać chłopca za swego i mocno odczuwają jego stratę.

Jak widzimy, matka Józia urządziła się... praktycznie.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej stangret ekwipażu prywatnego, Jan Dudziński, poprawiając uprząż na koniach został uderzony kopytem, skutkiem czego upadł.

Jednocześnie konie ruszyły, a koła powozu przeszły Dudzińskiemu przez obie nogi.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym jakaś młoda 18-letnia dziewczyna rzuciła się do glinianki za rogatkami mokotowskiemi.

Tonącą już, pomimo rozpaczliwego z jej strony oporu, wyratował znajdujący się w pobliżu Wojciech Kubicki.

Okazało się, że była to Antonina Szmekówna, córka kowala.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu był obłęd umysłowy.

= Pożary.

Wczoraj po 2-ej do południu wyruszył z koszar w skutek alarmu oddział ratuszowy straży ogniowej, lecz powrócił niebawem.

Okazało się, iż paliła się słoma za rogatkami petersburskiemi, na Pradze.

Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, przy ulicy Długiej pod nrem 25-ym w murowanem skrzydle domu na parterze wynikł pożar w fabryce parasoli Jakobsena.

Na ratunek pośpieszył nalewkowski oddział straży.

Znaczna część gotowych parasoli i materjały na takowe, jak również urządzenie fabryczne, uległo zniszczeniu.

Straty wynoszą kilkaset rubli.

Inne oddziały wyruszyły z koszar, lecz je z drogi zwrócono.

+ W d. 16-ym b. m. odbędzie się w Kielcach pierwsze ogólne zebranie członków nowoutworzonego stowarzyszenia spożywczego.

+ Konsekracja.

W Balwierzyskach, pow. marjampolskim, odbyła się konsekracja nowego kościoła.

Świątynię stawiał tutejszy architekt, Bronisław Żochowski.

Ceremonji dopełnił ks. sufragan Hollak.

+ Jubileusz.

W Irkucku, we wschodniej Syberji, miejscowy proboszcz, ks. Szwermycki, w d. 8-ym b. m. st. st. obchodzić będzie 50-letni jubileusz swego kapłaństwa.

Miejscowi parafjanie zamierzyli uczcić solennie ów dzień w uznaniu zasług powszechnie szanowanego jubilata.

+ Teatr amatorski.

Korespondent nasz z Miechowa pisze pod dniem 29 ym z. m.:

Z inicjatywy p. Boćwińskiego, weterynarza, powstał tu projekt przedstawienia amatorskiego na korzyść szpitala.

Dziś odbyła się pierwsza próba.

Przedstawienie ma się odbyć za trzy tygodnie i składać się będzie z trzech sztuk: „Na łonie natury" Bałuckiego, „Z miłości" Mosera i „W wagonie pierwszej klasy".

Pożądaną rzeczą byłoby, aby takie przedstawienia odbywały się częściej, co wpłynęłoby na pewne ożywienie miasteczka i okolicy, zwłaszcza, że zadanie ułatwi gotowa już odpowiednio urządzona sala teatralna.

+ Pokłady żelaza.

W Jagodnem pod Bzinem odkryto pokłady rudy żelaznej.

Administrator dóbr porobił kroki, celem umożliwienia racjonalnej eksploatacji tych pokładów.

+ Kontrabanda.

O poszukiwaniu towarów przemycanych w Płocku korespondent nasz pisze w dalszym ciągu pod d. 8-ym b. m.:

„Rewizje u osób podejrzanych trwają jeszcze.

Po wczorajszych czynnościach komisja odpoczęła zaledwie w nocy kilka godzin, a dziś z brzaskiem dnia znów wzięła się do przetrząsania magazynów, mieszkań, piwnic, składów, śpichrzów i wogóle wszelkiego rodzaju pomieszczeń, albo będących własnością podejrzanych o utrzymywanie niecłonego towaru, albo przez nich wynajmowanych.

Pomieszczeń tych przez dzień i noc strzeże wojsko.

Konfiskowane towary tymczasowo składane i przechowywane są w pokoju, na ten cel wynajętym w hotelu Europejskim; nie wszystkie wszakże złożone tam przedmioty są podobno przemycane, co dopiero po szczegółowem rozsortowaniu i porównaniu z odpowiednio prowadzonemi książkami kupieckiemi, zostanie stwierdzonem.

W każdym razie zabrany towar szacują już dziś świadomi jego wartości na kilkadziesiąt tysięcy rubli.

W Płocku rewizja potrwa do jutra, poczem rezultat jej zawartym zostanie w jednym obszernym protokóle sprawozdawczym.

Jak donoszą w ostatniej chwili, podobne rewizje miały miejsce wczoraj w Sierpcu, Rypinie i Włoawku."

+ Spekulant jarmarczny.

Ciekawy szwindel, będący, jak zwykle, sposobem lekkiego zarobku pomysłowych spekulantów, zauważył jeden z naszych korespondentów na jarmarkach w gub. płockiej.

Jakiś spekulant, niemiec, objeżdża jarmarki z osobliwego rodzaju urządzeniem: na desce lub w płocie stawia on „sztorcem" noże, nożyki, widelce, szydła itp., na które za stosowną opłatą dozwala z przyzwoitej odległości narzucać małe kółka metalowe, tak, aby one wpadały na jeden z utkwionych w desce przedmiotów.

Rzut chybiony, na jaki najczęściej „gracz" się naraża, naturalnie pociąga za sobą stratę opłacowej dziesiątki, rzut zaś celny, szczęśliwy—nagrodzony zostaje trafionym przedmiotem, którego istotna wartość po największej części nie dorównywa płacy, pobieranej za przystąpienie do gry.

W każdym przeto wypadku widoczna, iż spekulant korzysta; mimo to jednakże roznamiętniony grą ludek jarmarczny, ciśnie się do niego i zgrywa, przynosząc do domu wzmian opróżnionej kiesy... wspaniałe szydło z gwoździa, lub widelec druciany.

+ Epidemja.

Z okolic Przasznysza otrzymujemy od naszego korespondenta wiadomość o szerzeniu się tam dysenterji krwawej, której głównem siedliskiem stało się samo miasto powiatowe.

Choroba zapanowała tam od połowy lipca i w krótkim czasie, zabrawszy kilkadziesiąt ofiar, rozszerzyła się w całej okolicy.

Ostatniemi czasy zapadł na nią miejscowy lekarz powiatowy, wskutek czego, dla pełnienia zastępczo urzędowych obowiązków chorego i niesienia pomocy lekarskiej dotkniętym epidemją, delegowany został z Płocka lekarz nadetatowy szpitala św. Trójcy, p. Juljusz Gensz.

Skrzynka do listów.

Szanowny redaktorze!

Za pośrednictwem szanownego organu pańskiego pragnę zamieścić kilka słów podziękowania b. starszemu zgromadzenia felczerów za jego gorliwą i usilną pracę około dobra stowarzyszenia.

Dowodem pożytecznej pracy p. Grzegorza Góralskiego jest choćby fakt, iż znalazłszy w r. 1882-im w kasie pomocników felczerskich sumę 225 rs., będącą oszczędnościami z perjodu 42-ch lat, powiększył ją o 1,000 rs. w ciągu lat sześciu.

Dodać należy, iż p. Góralski nie oszczędzał bynajmniej kasy; owszem, czego nigdy dotąd nie bywało, kasa półrocznie wypłacała blisko 200 rs. wsparć, zapomóg i kosztów leczenia w szpitalu.

W imieniu tedy kolegów składam p. Góralskiemu za jego pożyteczne usiłowania szczerą podziękę, a zarazem wyrażam ogólne życzenie, aby nowo wybrany na starszego, p. Teofil Sapiejewski, tak samo popierał interesa zgromadzenia.

Racz przyjąć i t. d.

Młodszy członek stowarzyszenia.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z d. 13-ym b. m. zacznie obowiązywać wprowadzenie banderoli od zapałek.

— Warszawska komisja emerytalna od d. 13-go b. m. zacznie przyjmować prośby od emerytów, pragnących uzyskać książeczki emerytalne na r. p.

— Posiedzenia w zjeździe sędziów pokoju pierwszego okręgu gubernji siedleckiej w Siedlcach odbywać się będą w b. m. w d. 13, 14, 15, 17, 18, 19, 21, 22, 24, 25 i 28-ym.

— Lekcje w tutejszym instytucie głuchoniemych i ociemniałych rozpoczną się d. 13-go września.

— Przyjmowanie chorych zwierząt do stałych klinik szkoły weterynaryjnej w Warszawie rozpocznie się d. 13-go września. Porady udzielane będą od godz. 9—12-ej w południe i od 4—6-ej po południu.

— D. 13-go września, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędą się licytacje: na urządzenie dwóch wiorst 340 2/7 sążni bieżących szosy na trakcie piotrkowsko-rawskim, w powiecie brzezińskim, we wsiach Chonęcin, Godaszewice i Zawada od rs. 9,361, oraz na urządzenie dwóch wiorst 344·75 sążni bieżących szosy na tymże trakcie we wsi i folwarku Zawada, powiatu brzezińskiego, od 9,493 rs.

— Z zapisu gminy starozakonnych w Warszawie przypada w r. b. do wydania tytułem posagu suma 150 rs. dla ubogiej panny wyznania chrześcjańskiego, z pierwszeństwem dla córek wojskowych. Podania wnosić można do d. 13-go września do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

— D. 13-go b. m. odbędzie się w Petersburgu losowanie pięcioprocentowej pożyczki premjowej russkiej II-ej emisji z r. 1866-go.

— Nowe taryfy specjalne na przewóz opału mineralnego od stacyj kolei wiedeńskiej i iwangrodzko dąbrowskiej do stacyj kolei nadwiślańskiej i terespolskiej będą wprowadzone w wykonanie z d. 13-ym b. m.

— D. 13-go b. m. rozpocznie się polowanie na samice łosi, jeleni i sarny. Polowanie dozwolone będzie do d. 12-go listopada.

— D. 13-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie komisji warzywniczej.

— Znaleziono na ulicy dnia 9-go b. m. 5 i pół łokcia białego kartonu, złożono w kantorze naszym do zwrotu za udowodnieniem.

Nekrologja.

† Jutro, t. j. dnia 13-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, za spokój duszy ś. p. Józefa **Szaniawskiego,** studenta V-go kursu wydziału medycznego, w górnym kościele św. Krzyża odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, na które grono towarzyszy zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów. —2664

Ś. p. Idalja z hrabiów Güntherów hrab. Edwardowa

MOSTOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami przeniosła się do wieczności d. 7 września. Rodzina zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające za jej duszę we środę, to jest dnia 12-go b. m., w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, a zaraz potem na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 3—2633

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Wskutek przedstawienia p. ministra finansów, Najjaśniejszy Pan obdarzył członków rządowych instytucyj kredytowych: Herngrossa orderem Aleksandra Newskiego, oraz Ratkowa i Rożnowa orderami św. Włodzimierza klasy 2-ej. Inspektor oddziału strzelców Notbek awansowany został na jenerała piechoty; naczelnik artylerji okręgu kijowskiego mianowany został jenerałem z uwolnieniem ze służby. Czasowo p. o. towarzysza ministra komunikacyj Selifontow i zarządzający główną inspekcją kolei żelaznych Szernwan mianowani zostali rzeczywistymi radcami tajnymi.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostały następujące nagrody i odznaczenia: Dowodzący wojskami okręgu moskiewskiego jenerał-adjutant Delahardy mianowany został członkiem rady państwa. Order Włodzimierza 1-ej klasy otrzymali: członek komitetu opieki nad rannymi Friedrichs i członek rady wojennej Semeke. Oznaki brylantowe orderu Aleksandra Newskiego otrzymali: dowodzący wojskami okręgu charkowskiego Radecki i jenerał-adjutanci: Zinowjew, Imeretyński i Gall. Order Aleksandra Newskiego otrzymali: dowodzący wojskami okręgu odesskiego Roop, naczelnik sztabu Obruczew, dowódcy korpusów: dwunastego Taube, jedenastego Szachowski, pierwszego Dongołow i główny naczelnik zakładów wojskowych Machotin. Order Orła białego otrzymali: naczelnik sztabu okręgu odeskiego Wrewski i inni. Order św. Włodzimierza kl. 2-ej otrzymali: gubernator wojskowy okręgu syr-daryjskiego Grodski, zaliczony do głównego sztabu Kuropatkin i inni. Order św. Anny 1-ej klasy otrzymali gubernatorowie: tyfliski Züsserman i estlandzki Szachowski, oraz dyrektor departamentu obcych wyznań Kantakuzen. Wicedyrektor tegoż departamentu otrzymał złotą tabakierkę z brylantowemi inicjałami Jego Cesarskiej Mości. Członek rady lekarskiej Baliński otrzymał order białego Orła.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszony został traktat handlowy z Hiszpanją.

Niżnij-Nowogród 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—Skóry mają znaczny pokup i szły po cenach wyżej od zeszłorocznych o 7 do 10%. Kazańska jałowa od 12.75 do 13.50 rs., uralska, gurjewska i orenburska od 11—12 rs. za pud w stanie suchym; konina niewyprawiona od 4—5 rs. za sztukę. Skóry owcze i kożuchy w końcu jarmarku miały mało kupców. Wełna biała russka od 9—9 rs. 50 kop., czarna od 6.50—7.50 rs. Skóry owcze sprzedawano za 90—100 kop., zajęcze od 9—12 kop. Płótna pozostało do miljona arszynów. Ceny spadły. Bawełny chwiwańskiej sprzedano po 9.25 rs. pud za gotówkę. Bawełna bucharska od 7.75—8.25 rs. Bawełnę taszkiencką przedawano po jednakowej cenie z bucharską. Bawełnę perską sprzedawano po 7 rs. Bawełna taszkiencka z ziarna amerykańskiego na obstalunek po 10 rs. 50 kop. za pud.

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Skutkiem zagrożenia rządu austrjackiego, że Turcję uczyni odpowiedzialną za przerwę w komunikacji pocztowej, W. Porta zaproponowała dwumiesięczne przedłużenie dotychczasowej konwencji prowizorycznej.

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Mechanicy Petri i Buschmüller zbudowali nowy karabin repetjerowy, bardzo uproszczony i bezpieczny. Strzał celny pada co sekundę. Próby, odbyte w obecności arcyksięcia Rudolfa i powag wojskowych, stwierdziły wyższość nad systemem Mannlichera. Nowy karabin jest lżejszy i tańszy.

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Otwarcie nowego teatru dworskiego (Burgtheater) nastąpi zapewne d. 12-go października.

Paryż 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Tutejsze bataljony szkolne w niższych klasach zostały zniesione, jako bezcelowa zabawka.

Londyn 11-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ajenci *Times*'a głoszą, że zebrali nowe materjały dowodowe przeciw Parnellowi, natomiast z jego strony zapewniają, że przed sądem stanie świadek, który zezna, iż jest autorem falsyfikatów opublikowanych w *Times*'ie.

Londyn 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wbrew orzeczeniom ministra marynarki, admirał Simonds ogłasza, że w liczbie 40 okrętów, które odbywały świeżo manewra floty, posiada Anglja

tylko 9 pancerników, przydatnych w razie wojny do blokowania cudzych wybrzeży i równie szybkich, jak francuskie.

Rzym 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ks. Hieronim Napoleon odrzucił warunki zgody z synem, żądając, aby tenże pierwej zrzekł się wyraźnie kandydatury do tronu za życia ojca.

Bukareszt 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Stowarzyszenie albańskie „Drito", które jest rozgałęzionem po całym Wschodzie, a tu ma swą centralną siedzibę, rozesłało w setkach tysięcy egzemplarzy odezwę, w której powiada: Wszystkie ludy Wschodu uzyskały po kolei niepodległość, tylko jedni albańczykowie cierpią dotąd ucisk, głównie od greków. Przeciw nim zwrócić się muszą przeto wszystkie usiłowania patrjotyczne ludu albańskiego.

Bukareszt 11-go września. (*Tel pr. K. W.*)— Pomiędzy armją rumuńską rozrzucono proklamację, żądającą narodowej dynastji i zjednoczenia Rumunji z Bukowiną i Siedmiogrodem.

Sofja 11-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ponieważ władze tureckie nie uznawały dotąd pieczęci i stempli bułgarskich na przesyłkach z Rumelji, rząd tutejszy zagroził, że pocztę, przewożoną teraz koleją, oddawać będzie nie władzom tureckim, lecz austrjackiej poczcie konsularnej. W. Porta oświadczyła, że w przyszłości gotowa jest uznawać bułgarskie znaki pocztowe.

Sofja 11-go września. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*)—W dawnym ratuszu miejskim otwarty zostanie teatr bułgarski. Rada miejska uchwaliła na ten cel roczny zasiłek 10,000 franków.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Tendencja giełdy posuwa się wciąż w kierunku zwyżkowym. Zlecenia do kupna waluty russkiej napływają z prowincji i wzmacniają dążność giełdy dla banknotów russkich. Po rozpoczęciu obrad w nader mocnem usposobieniu, giełda dzisiejsza miała przebieg czynności ożywiony i zamknęła posiedzenie tendencją bardzo dobrą. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podskoczyły o 1 m. 15 fen., w końcomiesięcznych zaś o 1 m. 75 fen. Weksle na Warszawę lepiej o 1 m. 35 fen., krótki Petersburg o 60 fen., długi zaś o 90 fen. Pożyczka wschodnia była w zaniedbaniu i pozostała bez zmian. Listy zastawne zyskały 20 kop. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o $1/3$%. Ceny żyta zdrożały znowu o 1 m. 75 fen. w obu terminach.

Berlin 10-go września *(notowania urzędowe giełdy)*.

Bil. ban rus. w tr. nat.	211.90	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.10	Akcje kredytowe	166.—
Wek. na Peters. krótk.	210.10	Weksle na Lon. krót.	20.46[5]
Wek. na Petersb. dług.	208.10	" dług.	20.30[5]
Bil. ban. rusk. na dost.	211.50	Żyto w tow. gotow.	164.—
Wschodnia poż. II em.	62.—	Żyto na wiosnę	166 50
Listy zast. serji I-ej	62.20		

Kursa z dnia 10-go września: 210.75, 209.75, 209 50, 207.20 209.75, 62.—, 62.—, 165.70, 162.25 164.75

Ceny zboża z d. 11-go września 1888-go roku na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 110—112, średnia 106—110, ordynaryjna ——— *Żyto* wybor. 72—74, średnie 62—66, ordynaryjne ——— *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ——— *Owies* wyborowy 75—78, średni 72—75, ordynaryjny 68—72. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———; ———. *Kasza* jaglana wyborowa —.—.—, średnia ———, ord. ———.

B. Werner et C.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 10-go września, pszenica krajowa spokojnie, po cenach bez zmiany, transito cokolwiek słabiej i w części o 2 marki niżej sprzedawana. Płacono za polską tr. o ciemnych końcach 125 f. 140 marek za tonnę, czyli 109 kop. za pud, pstrą 121 f. 147 m., 126 funt. 152 i 153 m., dobrze pstrą 128 f. 157 m., szklistą 124 f. 150 m., wysoko-pstrą 128—9 f. 158 m., 131 f. 162 m., wysoko-pstrą szklistą wyborową 127—8 f. 162 m., czyli 126 kop., russka tr. 115 do 122 kop. za pud. Na wrzesień-październik tr. 151 do 152 m., na październik-listopad 151 i pół i 151 m., na kwiecień-maj 143 m. płacono, cena regulacyjna tr. 154 marki. Żyto tr. mocno bez zmiany, polskie tr. 121—2 f. 97 mar. za tonnę, czyli 78 kop. za pud, 114 funt. 95 m. Na wrzesień-październik tr. 98 m., na kwiecień-maj 104 m. płacono. Jęczmień słabo i taniej nawet w wysokich gatunkach, płacono russki tr. 103 f. 90 m., 109 f. 97 m. za tonnę. Groch bez obrotów. Rzepik letni mocno, polski i russki tr. 212 do 218 m. tonna, czyli 165 do 170 kop. pud, rzepak jedynie krajowy był w handlu. Mak biały polski tr. 290 m. tonna, czyli 226 kop. pud. Cukier bez interetów. Magdeburg telegrafował: „Tendencja mocna, wrzesień-październik 13.42 i pół, listopad 13.05, listopad-grudzień 13.05, styczeń-marzec 13.17 i pół kupujący". Spirytus w miejscu niepodlegający cłu 54 i pół w żądaniu. Kurs w Gdańsku 210.40.

Łój. Skutkiem przychylnego kursu naszej waluty, Petersburg porobił znaczniejsze zakupy łoju w Londynie. Zapasy te, jak również zbliżająca się pora sezonowa, wpłynęły na podniesienie się cen łoju australskiego. W Warszawie znaczniejszych obrotów nie robiono, a głównym powodem tego było, zupełne wyczerpanie zapasów łoju russkiego.

Oleje Z powodu świąt żydowskich ruch olejami bardzo ograniczony, lecz usposobienie dobre. Ceny makuchów za granicą nieco wyższe, lecz u nas obniżyły się z powodu poprawy kursu rubla, płacą od 80 do 93 kop. za pud.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: Ludwik Humiński radca Tow. Kred. z Kielc, Karolina Hurstel obyw. z Siedlec. Anna Bejsar artystka z zagranicy, Roman Roland obyw. z Lublina.

Hotel Europejski: Stophen Ziffo ob. z Berlina, Georges Ziffo ob. z Berlina, Jan Pizew urz. z Lublina, Tadeusz Jelski ob. z Włocławka, Józef hr. Miączyński ob. z Włocławka, Mikołaj Karpiński urzęd. z Kaukazu, Józef Garbaczewicz inżenier z Mińska, Karol Redl kup. z Wiednia, Leon hr. Bobrzyński rotm. z Kijowa. Marke Leonardi ob. z Kijowa, Elżbieta Rentel ob. z Kijowa, Konstanty Szewkunow ob. z Permy, Jozef Jałowetz dyr. fabr. z Grodna, Henry Chart angiel. pood. z Moskwy, Fryderyk Goslett ang. pod. z Moskwy, Jean Verdié ang. pod. z Moskwy, Jan Lagrave ob. z Odessy, Aleksander Kowyszynikow podof. z Moskwy, Stanisław Kobierbycki ob. z Piotrkowa, Leopold Galczewski inżenier z Krakowa, Helena Suleżańska ob. z Kalisza, Fridrich Hertz ob. z Nieszawy, Stefan Lamparski stud. z Sosnowca, Konstanty Külmer stud. z Włocławka, Wacław Hekker, inżenier z Włocławka, Elżbieta Remtorowa naucz. z Suwałk, Artur Egger porucz. z Petersburga, Michał Zakrzewski ob. z Kutna, Władysław hr. Potocki ob, z Kutna, Elżbieta hr. Orłowska obyw. z Kutna, Wiktor Zalewski ob. z Prus, Witold Stankiewicz ob. z Wilna, Marja Gąsowska ob. z Miastkowa, Józefa Gradowska ob. z Kalisza.

Hotel Niemiecki: Markus Szenwic kup. z Płocka, Berek Freidenberg kup. z Białego Stoku, K. Święcki ob. z w. Kiełki, Józef Olgiatti ob. z Białogrodu, M. Niemirowski obyw. z Odessy, A. Lidenfeld kup. z Płocka, H. Lederman kup. z Lublina, B. Klinkowsztejn ob. z Lublina, baron H. von Ikke ob. z w. Duniewa, Nucha Goldman ob. z Tomaszowa, A. Basewicz kup. z Pińska.

Hotel Paryski: Anastazy Suligowski inż. z Lublina, Baruch Bernhard kup. z zagranicy, Józef Adamiec nauczyciel z Siennicy, Walenty Pietraszewski urzęd. komory z w. Praszki, Kornelja Józefowicz ob. z zagranicy, Gustaw Roland kup. z Tomaszowa, Lewin Herszenberg kup. z Łodzi, Wanda Moes obyw. z Białegostoku, Florjan Miller kup. z Łodzi, Paweł Pejker kapitan z Pomiechowa, Melchiseden Kreczetowicz sędzia śled. z Kalisza, Jan Leman kup. z Łodzi.

Hotel Rzymski: E. Wejcler prokurator z zagranicy, Z. Czapski obyw. z w. Stolnik, Konstancja hr. Romer obyw, z w. Łaszowic, Z. Lubiszewski pisarz sądu gm. z w. Mościbrod, F, Mutti obyw. z Berdyczewa, A. Teterewnikow rz. r. st. z Wierzbołowa, R. Sochański jeometra z Piotrkowa.

Hotel Saski: Tytus Górski obyw. z Mińska, Stanisław Piotuch obyw. z Wiłkomierza, Józef Łukaszewicz obyw. z Mińska, Mikołaj Timofiejew rewizor z Petersburga, Apolinary Lenicki b. urz. z Ksiądza, Antoni Kołodziejczyk kleryk z Kielc, Stanisław Sienko kleryk z Kielc, Leopold Staniszewski kleryk z Kielc, Józef Bujalski obyw. z Iłży, Aleksander Zwierzchowski obyw. z Lublina, Władysław Wolski obyw. z Piotrkowa, Józef Bojarski obyw. z Krzemieńca.

Hotel Victoria: Henryk Skarzyński obyw. z w. Sokolniki, Franciszka Penska żona obyw. z w. Uladówki, Tytus Dębowski obyw. z w. Nacpolska, Mikołaj Deboli nacz. powiatu z Lipna, Józef Kiełzzyński obyw. z Krakowa, księżna Marja Hohenlohe żona namiestnika Alzacji i Lotaryngji z Białej, August Paukla oficj. z Białej, Henryk Kornowski technolog z Kutna, Apolinary Myszyński obyw. z Kutna, Władysław Rawicz st. uniw. z Łodzi, Wilhel Fial fabr. z Łodzi, Ferdynand Fial fabr, z Łodzi, Weszantina Piasecka nauczycielka z Galicji.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: E. Bogdanowicz ob. z Bałtska, R. Makowski urzęd. z Lublina, D. Kaufman handl. z Lipna, A. Brzozowska ob. z Łęczycy, A. Podobiec urz. akc. z Siedlec, J. Lutomski subj. z Kalisza, B. Laudański subj. handl. z Opatowa.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

w dniu 10 września r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Jankiel Atłas z Piasków, 2) Michał Goworski z Tuły, 3) Stanisława Michalska z Opoczna, 4) Mikołaj Russenow z Wiersy, 5) Gabrjel Najmark z Bielca, 6) Ida Mostowska z Kijowa, 7) Ida Mostowska z Kijowa, 8) Ida Mostowska z Kresławic, 9) Boruch Samuelson Szawli, 10) Marja Kozłowska z powrotem z Iwonicza, 11) Miss Shaycz z wagonu pocztowego. 12) Mikołaj Bogatinow z wagonu pocztowego, 13) Franciszek Stachiewicz z powrotem z Wiednia, 14) Teodor Meyer z Berlina, 15) Wincenty Zakrzewski z Rowna, 16) Adolf Worotyn z Mirska, 17) Ludwik Latosiński z Lublina, 18) Marja Kossoska z powrotem z Wiednia, 19) Jan Romiński z Rowna, 20) St. Sianorzęcki z wagonu pocztowego, 21) Józefa Dobrowolska z powrotem z Kiszyniewa, 22) Zygmunt Porczyński z Krakowa, 23) J. Kieter z Wiednia, 24) Stefanja Sztoc z Ostrzeszowa, 25) Michał Cherasko z powrotem z Tatarbuku. — **Listy otwarte:** 26) Jan Miczewski z powrotem z Buska, 27) Aleksander Herbaczewski z Kalisza, 28) Icek Bejer-Birenson z Ryszkowa, 29) M. Kardolińska z Gniezna, 30) Adolf Brauner z Berlina, 31) Wawrzyniec Sulamowski z Wapniarki, 32) Opal z Grefenberga, 33) Sura Rabel Wejss z Marjenbadu, 34) Jakób Kirszbid z Mleny, 35) Adam Smoleski z Krakowa, 36) Henri Rucyne St. Imier, 37) Wincenty Szczepanin z Płocka, 38) Władysław Puchewicz z Płocka, 39) Icek Własenin z Pinczowa, 40) I. W. Piwkielwicz z wagonu pocztowego, 41) Aron Pieczerer z Winnicy, 42) Moszek Widelguc z Berdyczewa, 43) Szmul Bass z Rowna, 44) Adam Rozengart z Łowicza, 45) Piotr Rudeński miejscowy, 46) Adam Pendurski z Nowego Dworu, 47) Boruch Samuelson z Szawla, 48) Boruch Samuelson stempel nieczytelny, 49) Minnie Jonich ze Stopnicy. — **Pakiety pod opaską:** 50) Łazarz Merkin z wagonu pocztowego, 51) Adam Pawłoski z Zoppenda, 52) M. Först z Kijowa.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Gabrjel Sergiejew w Orle, 2) Mikołaj Kuczyński w Wilnie, 3) Filip Kościałkowski w Lubliniu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu X. Y. Z.* — Do uzyskania dyspensy, jako zasada wystarcza samo uczucie. Biskupi mają prawo do udzielania dyspensy na pewną ilość wypadków, skoro te się wyczerpią, wypada się zwrócić do Rzymu. Podanie zrobić należy tylko do konsystorza, który całą procedurę przeprowadzi.

— *Panu J. K. S.*— W poczet świętych zaliczani są tylko ci, którzy zmarli na łonie prawdziwej wiary; do kalendarza wchodzą tylko święci błogosławieni.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwislańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwislańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	1[illegible] wiecz.	3	30 po poł.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. $5^1/_2$ zrana. 577

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 31 Августа (12 Сентября) 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).